

opusdei.org

Rekolekcje z... Św. Josemaría Escrivá

"Widzę w tej publikacji szczególną wartość: ukazuje ona, co jest źródłem opatrnościowego rozwoju dzieła "Opus Dei" założonego przez naszego Świętego. Źródłem tym jest odkryte na nowo w naszych czasach pierwszeństwo życia wewnętrznego, które się wyraża pełnym nawróceniem ku Chrystusowi i Ewangelii i coraz wierniejsze trwanie w tej postawie" ze Wstępu Franciszek kard. Macharski

22-08-2019

Rekolekcje w życiu świętego Josemaríi

Ogromne znaczenie, jakie ksiądz Josemaría Escrivá przypisywał rekolekcjom duchowym, wypływa z jego osobistych doświadczeń. Przez całe życie korzystał systematycznie z tego środka formacyjnego, który uznawał za niezbędny dla rozwoju swojego życia wewnętrznego. Do każdych rekolekcji, w których co roku brał udział, zawczasu się pilnie przygotowywał, aby jak najpełniej skorzystać z ich owoców. Oto co zanotował w osobistych notatkach w pierwszych dniach czerwca 1932 roku, gdy liczne obowiązki uniemożliwiły mu upragnione, choćby kilkudniowe odosobnienie. „Potrzebuję samotności. Gorąco pragnę długich rekolekcji, by

rozmawiać z Bogiem z dala od wszystkiego. Jeżeli On tego chce, stworzy taką możliwość. Wówczas wszystkie te kipiące w mym wnętrzu sprawy wyciszą się, a Jezus z całą pewnością wskaże te, które uzna za istotne dla swego Dzieła”[1].

Dni skupienia były dla jego życia wewnętrznego kamieniami milowymi – świadczą o tym wymagające postanowienia, z którymi zawsze powracał. Nie przypadkiem to właśnie podczas rekolekcji, w 1928 roku, otrzymał Boże natchnienie, by założyć Opus Dei[2]. Od tej chwili całkowicie poświęcił się realizowaniu Bożej woli, w odniesieniu do jego osobistego powołania. Podczas kolejnych rekolekcji – chociaż nie tylko wtedy: nierzadko Pan Bóg przemawiał do niego także w środku ulicy – otrzymywał nowe światła precyzujące różne aspekty powierzonego mu charyzmatu.

Rekolekcje uważał za narzędzie formacji duchowej niezbędne nie tylko dla siebie, ale dla każdego chrześcijanina. Zwraca uwagę olbrzymia ilość rekolekcji, które wygłaszał w różnorodnych środowiskach: wśród studentów, księży, zakonników, wśród różnych grup zawodowych, mężczyzn i kobiet. Przykładał do nich tak wielką wagę, że głosił je – z narażeniem życia – nawet w tragicznych latach hiszpańskiej wojny domowej w komunistycznym Madrycie.

Jego doświadczenie i sława rekolekcjonisty były tak wielkie, że w latach 40-tych biskupi hiszpańscy stale powierzali mu prowadzenie diecezjalnych rekolekcji dla księży i seminarzystów[3]. Zatrzymajmy się na chwilę przy tych rekolekcjach. Był to szczególny czas. Kraj zaledwie wydobył się ze spustoszeń wojny domowej. Szczególnej pomocy duchowej wymagało

duchowieństwo, podczas sporu – rozproszone lub ukrywające się. Kler potrzebował zachęty w życiu duchowym, by móc ponownie podjąć gorliwie trud posługi pasterskiej. Do grona kaznodziejów, którym powierzono tę niesłychanie istotną sprawę, biskupi hiszpańscy poprosili również Josemarię Escrivę. Włączył się w tę pracę z olbrzymią energią. Chociaż ograniczało to zapewne czas, który miał poświęcać na realizację osobistego powołania założenia Opus Dei, jego miłość do Kościoła i więź z biskupami przynaglały go do wypełnienia skierowanej do niego prośby.

Dla przykładu zacytujmy parę wspomnień uczestników rekolekcji przez niego prowadzonych. Ks. Laureano Castán – późniejszy biskup Sigüenza – opowiadał, jak to w roku 1941, bp Manuel Moll zwrócił się do Ks. Josemarii, aby poprowadził rekolekcje dla księży diecezji Leridy.

„Powodem dla którego został poproszony o głoszenie rekolekcji, był nie tylko autorytet osoby uczonej i pobożnej, jakim się wówczas cieszył wśród księży, lecz także głębokie przekonanie Mons. Moll odnośnie wielkiego wpływu, jakie miało przepowiadanie Ks. Escrivy, na życie duchowe kapłanów. Stąd też, szukając najlepszego z najlepszych w Hiszpanii do głoszenia tych rekolekcji, zwrócił uwagę na niego”. Coś podobnego zdarzyło się w Avili, której biskup Santos Moro powierzył mu serię rekolekcji kapłańskich po zakończeniu wojny domowej. W swoim świadectwie biskup Moro podsumował swoje wrażenia po tych rekolekcjach w wyrazistych słowach: „Ks. Josemaría, kiedy przepowiada, rani; raz szpadą ze stali toledańskiej, innym razem ręcznym granatem”[4].

O efektach świadczą liczne świadectwa uczestników jego rekolekcji. Oto wspomnienia ks.

Pedro Cantero, późniejszego arcybiskupa Saragossy: „Miał niesłychany dar przyciągania, perswazji – owoc autentycznej wiary. Umiał wyłuskać, podchwycić i przekazać najgłębsze znaczenie scen ewangelicznych, które w jego ustach tchnęły życiem, były rzeczywistością, na którą nie można było nie zareagować. Słuchacze czuli się wewnętrznie poruszeni – naturalnie pojawiały się akty miłości i pokuty oraz konkretne postanowienia odnowy życia. Można powiedzieć, że jego słowa wychodziły z serca i przemawiały do serca”[5].

Wielu księży przez całe życie przechowywało notatki sporządzone podczas rekolekcji prowadzonych przez założyciela Opus Dei, traktując je jako prawdziwy skarb duchowy, wracając do nich często podczas osobistych medytacji. Pewien kleryk tak opisuje swe wrażenia z rekolekcji wygłaszanych przez świętego

Josemarię „Umiłowanie Chrystusa-Kapłana płynęło z każdym Jego słowem. Widziało się męża o głębokim i wzniosłym życiu wewnętrznym, męża, który pragnął wszczepić w nas to, co w nim było już życiem, doświadczeniem, odbytą drogą. Jego klarowne, uporządkowane słowa promieniowały szczerą, głęboką wiarą, były «ognistymi strzałami»”[6].

Treść Chrystocentryczna

Święty Josemaría Escrivá nie zostawił żadnego tekstu poświęconego wyłącznie rekolekcjom, nie opublikowano również żadnego dosłownego zapisu z tych, które głosił. Książka, którą tu prezentujemy, zawiera po prostu uporządkowany zbiór tekstów wybranych z jego już opublikowanych dzieł.

Można by zatrzymać się nad różnymi aspektami rekolekcji głoszonych przez prałata Escrivá, które stanowiły prawdziwe nowatorstwo - nie tyle w wyborze tematów (wszak mówił o rzeczach dla ascetyki chrześcijańskiej klasycznych), ile w ich nowym ujęciu.

Dla przykładu, w latach 40-tych niektórzy usiłowali Go zdyskredytować, rozpowiadając, że Jego rekolekcje to *rekolekcje życia*, a nie *śmierci*. Krytyczna opinia wzięła się stąd, że nie mówił o prawdach ostatecznych w sposób powszechnie wówczas przyjmowany, nie skupiał się na kruchości życia, na grozach mąk piekielnych... Owszem mówił o tych prawdach, jednakże pogodnie, przepełniony nadzieją życia wiecznego, bez trwogi, nie grzmiąc, nie nadużywając palety barw; mówił o śmierci jak o przyjaciółce ułatwiającej nam drogę do Nieba (por. *Droga*, 735), o Sądzie

ostatecznym jako o momencie w którym chcemy uradować Boga Ojca (por. *Droga*, 746)...

W niniejszym wydaniu świadomie ograniczyliśmy różnorodność sposobów prezentowania dorobku kaznodziejskiego świętego Josemarii. Wymagałoby to bowiem odrębnych rozległych studiów specjalistycznych, które z pewnością zostaną w przyszłości podjęte. Tu natomiast zastosujemy schemat tylekroć używany przez założyciela Opus Dei w trakcie rekolekcji, które wygłosił. Nicią przewodnią było naśladowanie Chrystusa, w którym był rozmiłowany i o którym nieustannie i wyłącznie mówił. Zagrzewał każdego człowieka do szukania osobistego i неповtarzalnego spotkania z Chrystusem, pokonując kolejne stopnie: „«Obyś poszukiwał Chrystusa. Obyś znalazł Chrystusa. Obyś ukochał Chrystusa.» – Są to trzy wyraźne etapy. Czy próbowałeś

przebyć przynajmniej pierwszy z nich?”[7]

Zazwyczaj punktem wyjścia Jego nauk był jakiś epizod ewangeliczny. Zagłębiał się w nim i komentował go tak, jakby brał w nim bezpośredni udział. Oto jak tłumaczy to w jednej ze swoich prac: „Radzę ci, abyś w swojej modlitwie włączał samego siebie do scen Ewangelii jako jeszcze jednego z uczestników wydarzeń. Najpierw wyobraź sobie daną scenę lub tajemnicę, która posłuży ci, aby się skupić i rozważać. Następnie przemyśl jakiś szczególny rys w życiu Nauczyciela. Myśl o Jego miłosiernym Sercu, Jego pokorze, Jego czystości, o tym, jak pełni wolę Ojca. Potem opowiedz Mu, co się z tobą dzieje, o problemach, które cię nurtują w tej chwili, o tym, jakie masz trudności. Bądź uważny, gdyż może Pan chce ci coś powiedzieć i odczujesz wewnętrzne poruszenie,

uświadomisz sobie pewne rzeczy, a może też usłyszysz upomnienie”[8].

Zdaniem kardynała Ratzingera, „jest rzecz, która uderza w oczy kogoś, kto bliżej pozna życie prałata Escrivy albo też zgłębi jego pisma: żywa świadomość obecności Chrystusa. «Roznieć swą wiarę. – Chrystus nie jest postacią, która przeminęła. Nie jest wspomnieniem, które gubi się gdzieś w przeszłości. On żyje! Św. Paweł powiada: *Jesus Christus heri et hodie; ipse et in saecula!* – Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki!» (*Droga*, 584). Ten Chrystus żywy jest ponadto Chrystusem bliskim, Chrystusem, w którym Moc i Majestat Boski przemawiają poprzez codzienne, proste sprawy ludzkie. Gdy chodzi zatem o błogosławionego Josemaríę Escrivę można mówić o chrystocentryzmie wyjątkowo mocnym”[9].

Poprzez układ rozdziałów tej książki pragnęliśmy ten chrystocentryzm wydobyć. Uwagę niejednego czytelnika zwróci też zapewne poświęcenie aż pięciu rozdziałów książkiewizdom związanym z tzw. życiem ukrytym Chrystusa, czyli pierwszymi trzydziestoma latami Jego życia. Chcemy tym samym wiernie zachować przesłanie założyciela Opus Dei, któremu Bóg udzielił łaski doceniania głębokiego znaczenia tych lat, w których Jezus Chrystus prowadził zwyczajne życie, pracując jak jeden z nas: „Lata Jego ukrytego życia nie były bez znaczenia, ale też nie były tylko przygotowaniem do lat publicznego nauczania. W roku 1928 zrozumiałem jasno, że Bóg chce, aby chrześcijanie brali przykład z całego życia Pana. Szczególnie pojąłem sens Jego ukrytego życia, jego życia poświęconego zwykłej pracy pośród ludzi: Pan chce, aby wielu ludzi

odnalazło swoją drogę w życiu cichym i pozbawionym blasków”[10].

Jak widać, święty Josemaría mówi o poznaniu istoty życia ukrytego Chrystusa jak o *odkryciu* bezpośrednio związanym z momentem, w którym doznał Bożego oświecenia o charyzmacie Opus Dei. Należy przyznać, że od wieków autorzy duchowi nie przywiązywali zbyt dużej wagi do życia ukrytego Jezusa; przeważnie widzieli w nim tylko czas przygotowania do życia publicznego lub – co najwyżej – lekcję pokory i ubóstwa. Założyciel Opus Dei mówi o ukrytym życiu Chrystusa jako o początku dzieła Odkupienia i okresie ziemskiego życia Zbawiciela, na którym my, zwykli chrześcijanie, najbardziej winniśmy się wzorować. Chrystus w Nazarecie uczy nas, jak uświęcać życie rodzinne, pracę, zwykłe, codzienne sprawy. Dlatego uważne rozważanie ukrytego życia Pana jest

szczególnie przydatne, by lepiej rozumieć charyzmat, jaki Bóg powierzył świętemu Josemaríi, o którym Jan Paweł II powiedział: „aktualność i transcendencja jego duchowego orędzia, głęboko zakorzenionego w Ewangelii, są oczywiste”[11].

Służyć pomocą każdej duszy

Chrystocentrycznej treści odpowiada cel, którego święty Josemaría pragnął dla każdego z uczestników w prowadzonych przez niego rekolekcjach, a pragnął tylko jednego: pomóc *każdej duszy* spotkać osobiście Chrystusa. By to osiągnąć, przede wszystkim sięgał po środki nadprzyrodzone: modlił się i prosił innych o modlitwę za owoce rekolekcji; w intencji uczestników podejmował też osobiste umartwienia. W duchu pokuty, bardzo wcześnie zdecydował się nie przyjmować jakiegokolwiek formy

wynagrodzenia za wygłoszenie rekolekcji.

Świadom, że skuteczność głoszonej nauki zależy wyłącznie od łaski Bożej, nie zaś kaznodziei, który jest tu tylko narzędziem, nieraz przed przystąpieniem do jakiejś nauki odmawiał jako akt strzelisty słowa proroka Jeremiasza, który, gdy Bóg zlecił mu głoszenie Swego orędzia, wzbraniał się, tłumacząc się brakami w wymowie i wiekiem: *A, a, a Domine Deus! Ecce nescio loqui, quia puer ego sum!* (Jer 1,6,Vulg: *Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem*).

Sposób przemawiania – szczery, bezpośredni, jakby słowa szeptane były na ucho każdego uczestnika, kontrastował z napuszoną, pełną patosu retoryką kazań początku XX wieku. Nie pragnął zabłysnąć osobiście – po prostu głośno wypowiadał swoją osobistą

modlitwę, starając się zastosować do siebie prawdę, o której nauczał obecnych. Autobiograficzny zapis tego, co wyżej odnotowaliśmy, znajdujemy w *Kuźni*: „Kiedy przygotowujesz się do pracy apostołskiej, zastosuj to, co mówił pewien człowiek, który poszukiwał Boga: «Dziś zaczynam głosić rekolekcje dla kapłanów. Obyśmy zebrali dużo owoców; najpierw ja!».

– A nieco później: «Od kilku dni prowadzę rekolekcje. Jest stu dwudziestu uczestników. Mam nadzieję, że Pan wykona dobrą robotę w naszych duszach»”[12].

Głęboko przekonany o wartości każdej duszy nie opuścił żadnych wcześniej ustalonych rekolekcji, nawet jeśli ostatecznie uczestniczyło w nich zaledwie kilka osób lub nawet tylko jedna. Nie opuszczał ich również wówczas, gdy był zupełnie wyczerpany lub chory. Jego

kapłański zapal pozwalał mu
przezwyciężyć te trudności.

Przepowiadał z ogromną szczerością
i żarem, pobudzając każdego
uczestnika do osobistego spotkania z
Chrystusem – twarzą w twarz, by
dialog z Panem prowadził go do
konkretnych postanowień i do
poprawy życia. Przez skromność, w
bezosobowej formie zanotował
kiedyś coś, co mówili o nim:

„Ucieszyło mnie to, co mówiono o
owym księdzu «Głosi słowo całą
duszą ... i całym ciałem»”[13].

Dzisiaj, w oparciu o liczne fragmenty
jego pism, możemy sobie wyobrazić
siłę jego przepowiadania :

„Nie lękaj się nazwać Pana po
imieniu – Jezusem – i mówić Mu, że
Go kochasz”[14];

„Kiedyż to postanowisz sobie raz na
zawsze utożsamić się z tym
Chrystusem, który jest Życiem!”[15];

„Wszyscy powinniśmy być *ipse Christus* – samym Chrystusem. Tak nakazuje św. Paweł w imię Boga: *Induimini Dominum Iesum Christum* – Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa.

Każdy z nas – ty też! – musi wiedzieć, jak należy odziewać się w te szaty, o których mówi nam Apostoł: każdy osobiście powinien prowadzić nieprzerwany dialog z Panem”[16].

W swej posłudze duszpasterskiej nie ograniczał się tylko do żarliwego przepowiadania. Wiedząc, że każda dusza jest niepowtarzalna, starał się rozmawiać z każdym z uczestników rekolekcji, by pomagać mu rozwiązywać osobiste problemy i konkretyzować postanowienia. Robił to delikatnie, z pełnym poszanowaniem wolności rozmówcy. Zazwyczaj uczestnicy rekolekcji spontanicznie prosili o chwilę osobistej rozmowy. A jeśli ktoś nie

przychodził samodzielnie, święty Josemaría ułatwiał podjęcie rozmowy, aranżując przypadkowe spotkania. Była to praca niewidoczna, niewątpliwie ciężka, bardzo jednak owocna. Były takie lata, w których prowadził rekolekcje dla więcej niż tysiąca kapłanów; gdy kończył każdy turnus, znał wszystkich bardzo dobrze. Tylko jeden Bóg wie, ilu ludzi odnalazło swe powołanie, ilu uzyskało utwierdzenie w słuszności obranej drogi podczas tych rekolekcji.

Nowe ujęcie starych tematów podczas *rekolekcji życia*, zwracanie szczególnej uwagi na lata życia ukrytego Jezusa, sposób przemawiania *do każdego* uczestnika, troska o każdą duszę pojedynczo... oto tylko niektóre rysy charakterystyczne rekolekcji wygłoszonych przez św. Josemaríę, poprzez które rzeczywiście odnowił gruntownie ten tradycyjny środek

formacji duchowej. Odnowa ta jest tym bardziej efektywna ponieważ liczne dzieci duchowe założyciela Opus Dei kroczą po tej samej drodze, którą on otworzył. Systematyczne rekolekcje będące duchową spuścizną po założycielu stanowią jeden z najważniejszych środków formacyjnych we wszystkich pracach apostolskich Opus Dei.

Na zakończenie, wszystkim, którym książka ta będzie służyć jako pomoc w dniach rekolekcyjnego skupienia, pragniemy życzyć, by i oni mieli swoje osobiste spotkanie z Chrystusem. Prosimy o to Pana Boga za pośrednictwem świętego Josemaríi Escrivy.

ks. Jan O'Dogherty

Pobierz fragment książki

.....

[1] Andrés Vázquez de Prada, *El Fundador del Opus Dei. Señor, que vea!* Rialp, Madryt 1997, s. 464.

[2] O Boskiej inspiracji Opus Dei jest mowa we wstępie do Konstytucji Apostolskiej *Ut sit* ogłoszonej przez Jana Pawła II 28 listopada 1982 r.

[3] Por. François Gondrand, *Śladami Boga*, Apostolicum, Warszawa 2000, s. 162; i Salvador Bernal, *Josemaría Escrivá de Balaguer. Szkic biografii założyciela Opus Dei*, Ks. św. Jacka, Katowice 1991, s. 90-96.

[4] Jose Antonio Abad, *Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża*, Biuro Informacyjne Opus Dei, Warszawa 1996, s. 16-17.

[5] Pedro Cantero, *Beato Josemaría Escrivá de Balaguer: un hombre de Dios. Testimonios sobre el Fundador del Opus Dei*, Palabra, Madryt 1994, s. 75.

[6] Guilermo Marañón, RHF (tj. archiwum historyczne założyciela, znajdujące się w siedzibie centralnej Opus Dei), T-05228. O gorliwości duszpasterskiej założyciela Opus Dei, patrz: Andrzej Michalik, *Duspasterz wczoraj, dziś i jutro. I: Wielcy duspasterze*, Biblos, Tarnów 1997, s. 246-259.

[7] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 382.

[8] Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 253, 3.

[9] Józef Ratzinger, *Santidad y mundo. Estudios en torno a las enseñanzas del beato Josemaría Escrivá*, Eunsa, Pampeluna 1996, s. 30-31.

[10] Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 20, 1.

[11] Jan Paweł II, Homilia wygłoszona 17 maja 1992 r. podczas beatyfikacji Josemaríi Escrivy.

[12] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 662.

[13] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 967.

[14] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 303.

[15] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia* 818.

[16] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia* 74.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/rekolekcje-
z-sw-josemaria-escriva/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rekolekcje-z-sw-josemaria-escriva/) (05-08-2025)